

3. ó d z.

cenę numeru
20 gr.

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.
Al. Kościuszki 41.
Telefon 28
Konto P.K.O. 60524
Red. przyjmuje od 5-6

PRENUMERATA
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Cena za 6 m. 26 gr
Z przesyłką poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

19-8

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Środa, 12 września

Nr 252

Do starych błędów powracać nie wolno

Krytyczne uwagi o obecnej sytuacji.

Stare przysłowie mówi: „Mądr Polak nie szkodzi”. Od dziecka powtarzają nam tę przestrożę, niestety, często o niej zapominamy. Szczególnie grzeszy lekko-myślna lewica i ci, którzy się z niej wywodzą, t. j. obecni rządcy Polski.

Przypominamy sobie, jak to w 1921 r. wzywał prezes narodowców, Głabiński, do oszczędności w wydatkach, do równowagi budżetu, i do przeprowadzenia sprawiedliwego opodatkowania ludności. Program ten częściowo wykonywał minister skarbu Michalski. Po jego usunięciu został ministrem skarbu lewicowiec, Jastrzębski, który wyznawał zasadę drukowania jak największej ilości pieniędzy, bez pokrycia. Drogo zapłaciła Polska za lewicową rozrzutność. Marka spadała z każdym dniem. Ludzie stracili wszelkie oszczędności. Trzeba było nadzwyczajnych wysiłków, szybszego, nie zawsze sprawiedliwego, opodatkowania, aby za rządów większości polskiej w 1923 r. naprawić gospodarkę skarbową i przygotować wydanie nowego pieniądza.

Kiedy w 1925 r. zachwiał się złoty z powodu ulegania lewicy i wpuszczania zbyt wielu obcych towarów do Polski, a wstrzymania wywozu zboża — trzeba było znowu wielkich wysiłków ministra skarbu, Zdziechowskiego, i wprowadzenia znacznych oszczędności, aby ustalić wartość i doprowadzić do równowagi budżetu i uregulowania wywozu. Po przewrocie ma-

jowym z powodu strejku węglowego w Anglii za polski węgiel otrzymaliśmy znaczne sumy. Dobre urodzaje umożliwiły wysyłanie zboża i innych wytworów rolnika, o co narodowcy zawsze walczyli. Zwiększyło to znacznie przyływ obcych pieniędzy do Polski. Rolnik, mając dobrą zapłatę za swoje wytwory, mógł kupować buty, płótno, żelazo, narzędzia. Rzemieślnik i robotnik w mieście mieli zbyt na swoje towary. Mając zapasy kasowe, można było rozwinąć życie gospodarcze, ale należało unikać starych błędów. Narodowcy w Sejmie i pismach stale przypominali o potrzebie oszczędności, dobrem zorganizowaniu wywozu i wzmożeniu krajowej wytwórczości.

Rząd i jego sojusznicy w Sejmie tych przestroż

nie słuchają. Strata Polski w handlu z zagranicą w ostatnich czasach wynosi około 100 milionów miesięcznie. W kwietniu zeszłego roku Polska wykazała stratę w handlu ze światem i odtąd stale mamy niedobór. Rok temu prezes Komisji Budżetowej, narodowiec, p. St. Rymar, zwracał uwagę na niebezpieczeństwo zwiększania się niedoboru w handlu ze światem — ministrowi skarbu. Kiedy uwagi jego nie skutkowały, nawoływał w pismach narodowców do naprawy naszej gospodarki państwowej. Wówczas rządowe pisma napadły na p. Rymara i nazwały go wrogiem Polski, przyjacielem Niemców i bolszewików, bo pisze fałszywie o gospodarce rządu w Polsce. Niedobór jednak stale wzrastał i doprowadził do tego, że straty w handlu ze światem w 16 miesiącach są dwa razy większe od pożyczki amerykańskiej, którą spłacać będziemy przez 20 lat. Pożyczka amerykańska przyniosła rządowi na czysto 538 milionów, a straty w handlu ze światem wynoszą 1 miliard 50 milionów. Dopiero w ostatnich czasach, kiedy zaczęły się zmniejszać zapasy obcych pieniędzy w Banku Polskim, rząd zrozumiał, że należy zabiegać poważnie do podniesienia opłat na obce towary i do zmiany umów handlowych z zagranicą. Ponadto zwraca się rząd do społeczeństwa o bojkot obcych

towarów i kupowanie wytworów rodzimego przemysłu.

Powrót do starych błędów nie ogranicza się przy obecnym rządzie tylko do ekscytywacji zasady oszczędności i ostróżności w handlu ze światem. Zapomina się także, mimo licznych przestroż narodowców, oraz uchwał organizacji, gospodarczych, o tem że Polska jest krajem rolniczym. Na zjazdach, wystawach i uroczystościach stwierdza się często, że rolnictwo jest podstawą kraju, a obecny rząd szczególnie wsią się opiekuje. Ze wsi nadchodzi jednak smutne wiadomości. Zakaz wywozu zboża spowodował to, że zboże znacznie spadło. Za żyto zamiast 40 złotych, płać w niektórych wsiach tylko 25. Korzystają z tego żydzi i wykupują zboże. Po jakimś czasie rząd zniesie ograniczenia na wywóz zboża, bo rolnik polski musi mieć swobodę światową za swe wytwory, wówczas żydzi sprzedane zboże, odstawią Niemcom, a na przednówku drogo Polska za zboże zapłaci. Przy końcu wiosny było wiadome, że paszy będzie w Polsce w tym roku bardzo mało. Podstawą gospodarstwa włościańskiego jest przecież nie zboże, ale hodowla bydła i nierogacizny. Niemcy, licząc się z tem, że paszy u nich braknie, zakupili wszelkie makuchy w Rumuni. U nas w tym czasie pisało się o dobrodziejstwach obecnego rządu dla rolników. Brak paszy, zniwoli rolników do wyprzedaży bydła. Także ceny na mięso narazie spadną, aby później znacznie się podwyższyć. Znowu na handlu zarobią wielkie sumy żydzi. W naszym handlu ze światem odbije się brak paszy, bo mniej masła i nierogacizny wysiemy za granicę. Rolnik zubożeje, nie będzie miał za co kupować towarów, odbije się to na zastojach w warsztatach pracy w miastach.

Wies potrzebuje nie pięknych słów, ale pomocy ze strony rządu. Trzeba umożliwić rolnikom przetrzymanie zboża i inwentarza. Do starych błędów wracać nie wolno.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 859

DZIS DZIS

Arcydzieło filmowe p. t.

TYLKO ONA

wzruszający dramat życiowy na tle walki nalogu z miłością do ukochanej kobiety

W roli głównej genialna artystka

Norma Tammage

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse za 1 w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 13 popoł I miejsce 90 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 40 gr

Oto moc i siła traktatów.

Francja umacnia granicę na wschodzie.

Po podpisaniu paktu przeciwwojennego.

Wiedeń, 11,9 (aw)

„Neues Wiener Tageblatt” omawia w artykule pt. „Za mocno zahamował” wczorajsze przemówienie min. Brianda, który zbyt agresywnie odniósł się do postulatów niemieckich, uważając je za nierealne. Piśmo stwierdza, że mowa Brianda napotkała się z życzliwym powitaniem jedynie u prawicowych odłamów prasy paryskiej, natomiast wzbudziła silny niepokój w kołach niemieckich.

Nancy, 11,8 (aw)

Minister wojny, Painlevé, udał się wraz z szeregiem wyższych urzędników do Metz, celem odbycia konferencji w sprawie umocnień północno-wschodniej granicy Francji.

Na cel ten asygnowano 200 milionów franków na rok bieżący. Prace nad stworzeniem nowoczesnych umocnień na granicy francusko-niemieckiej już się rozpoczęły, jak na teraz na odcinku Metz-Thionville

Wiedeń, 11,9 (tel. wł.)

Donoszą tutaj z Genewy, że dzisiaj wieczorem kanclerz austriacki dr. Seipel konferował z Marinkowiczem, jugosłowiańskim min. spr. zagr.

W wyniku konferencji postanowiono, że oba państwa w najbliższym czasie ratyfikują już zawarty traktat handlowy.

Paryż, 11,8 (aw)

W dzisiejszym dzienniku urzędowym ukazało się uzupełnienie do rozporządzenia z dnia 26 kwietnia 1928 roku, ustanawiające, aby wszystkie przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe i handlowe, a nawet firmy drzewne i leśne, zatrudniające ponad 50 robotników, na każdym dziesięciu angażowały jednego inwalidę, bez względu na jego zdolność do pracy.

Niemcy nie mają ducha pokoju.

Stwierdził to nawet nieuleczalny optymista Briand.

Wiedeń, 11,9 (tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu Ligi Narodów Briand wygłosił bardzo silną mowę, w której w sposób niezmiernie jasny określił stosunek polityki niemieckiej.

Szczególnie wielkie wrażenie wywarła część mowy, poświęcona sprawie rozbrojenia Niemiec. Briand oświadczył, iż Niemcy nie mają jeszcze ducha pokoju. Posiadają wprawdzie armję stu tysięcy, ale złożoną z samych oficerów i podoficerów, a przeto stanowiącą wspaniałe kadry mobilizacyjne.

Prócz oficjalnej Reischwehry, która jest właściwie kadrami armji niemieckiej, istnieje w Niemczech świetnie wyćwiczony olbrzymi rezerwoar ludzki, który każdej chwili może być wcielony do armji stałej.

Niemiecki materiał wojenny został wprawdzie zniszczony, ale Niemcy mają doskonale zorganizowany przemysł wojenny, który na wypadek wojny może wytwarzać narzędzia mordu w olbrzymiej ilości. Sprowadzona do minimum przez traktat wersalski niemiecka flota handlowa odzyskała obecnie z powrotem swoje przedwojenne stanowisko i zajmuje czwarte miejsce w świecie.

W takiej sytuacji trudno mówić o rozbrojeniu Niemiec.

Również bardzo zdecydowane stanowisko zajął Briand w sprawie mniejszości narodowych, które organizują i buntują Niemcy, aby rozwalić dzisiejszą Europę. Oświadczenie Brianda w tej sprawie brzmiało:

„Poruszono tu sprawę mniejszości. Liga narodów jest poto, aby sprawę tę regulować i usuwać trudności, ale trzeba pamiętać, że i przed wojną istniały mniejszości i że kilkadziesiąt milionów mniejszości przedwojennych znajdowały się w sytuacji takiej, iż skargi ich i uzalania były głosem z za grobu.

Dzisiaj nie pozwolimy, aby z tej sprawy ukuto broń dla podważania siły i trwałości rządów państw”

Mowę Brianda przyjęto entuzjastycznie w Lidze Narodów z wyjątkiem naturalnie delegacji niemieckiej, która przez cały czas milczała. Müller zaraz po mowie Brianda wyszedł z sali, starając się uniknąć z nim spotkania.

Mowa Brianda uważana jest za zdecydowaną próbę rozdarcia kołory poblężności, rozwieszona nad rzekomą „pokoju” i „rozbrojeniem” Niemiec w Lidze Narodów.

Prasa niemiecka przyjęła mowę Brianda z irytacją. Niemcy przypuszczają, że dalsze rokowania z Francją o przedwczesną ewakuację Nadrenji stają się obecnie niemożliwe.

Wiedeń, 11,9 (tel. wł.)

Donoszą z Genewy, że na dzisiejszym posiedzeniu Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Belgji, omawiano sprawę pokoju światowego i rozbrojenia. Carton de Viard (Belgja) zaznaczył w swym przemówieniu, że pakt Kelloga wytworzył podatną atmosferę do pracy nad utrwaleniem pokoju światowego i, że chodzi obecnie o wytyczenie zasadniczych linii, po których do celu tego możnaby jak najszybciej dążyć.

Następnie dr. Benesz, min. spr. zagr. Czechosłowacji, złożył sprawozdanie z prac Komisji Bezpieczeństwa i Rozjemstwa.

W dalszym ciągu posiedzenia rozwinęła się ogólna dyskusja nad sprawami rozbrojenia.

Umierający pod stosami gruzów.

Tragedja ofiar katastrofy kolejowej

Berno 11 września.

W związku ze straszliwą katastrofą kolejową, która wydarzyła się na stacji Zajęci, donoszą, że na miejscu katastrofy znajduje się olbrzymie rumowisko żelaza i drzewa. Szyny na kilkumetrowej długości podniosły się w górę. Do tej chwili z pod gruzów wydobyto 17 zabitych i 25 ciężko rannych. Liczba lżej rannych nie została ustalona.

Pomoc nadeszła dopiero w trzy godziny po katastrofie. Widok miejsca katastrofy przedstawia się w sposób wstrząsający. Z pod gruzów słychać przerażające wołania o pomoc. Rannych wydobywa się przy pomocy pił i siekier, gdyż wagony wryły się w ziemię i podniesienie ich jest niemożliwe. Wielu z pośród rannych kona w najstraszniejszych męczarniach wskutek niemożliwości wydobywania ich szybko z pod gruzów. Domek strażnika kolejowego zamieniony został na kostnicę. Zwłoki są zupełnie zmasakrowane, wskutek czego trudno ustalić tożsamość zabitych. Wśród zabitych znajduje się maszynista, palacz oraz 3 funkcjonariuszy kolejowych. Pomoc i przeszukiwanie

gruzów nie doszła jeszcze do pierwszego i drugiego wagonu, wobec czego należy przypuszczać, że pod gruzami tych wagonów są jeszcze dalsi zabieli. Liczbę ciężko rannych obliczają na 0 osób. Wojsko chroni miejsce katastrofy od cisnących się tłumów i najbliższych rodzin ofiar katastrofy.

Winę ponosi zwrotniczy, który nastawił fałszywie zwrotnicę. Mimo, że kierownik pociągu, zobaczywszy fałszywie nastawioną zwrotnicę, puścił w ruch wszystkie hamulce, nie zdołał jednak przeszkodzić katastrofie. Zwrotniczego aresztowano. Usiłował on popełnić samobójstwo przez powieszenie. Zdołano go jednak wczas odebrać.

ZAJŚCIA W BIAŁOGRODZIE.

Białogród 11 września (aw)

W związku z zorganizowanymi tu manifestacjami komunistów doszło do zajść, bowiem gdy policja usiłowała demonstrantów rozpedzić, zaczęli oni rzucać na straż bezpieczeństwa kamienie. Wiele osób aresztowano.

Pół miliona wiernych na Jasnej Górze.

Uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie.

Częstochowa, 9 września.

Częstochowa była po raz pierwszy świadkiem tak imponującej i olbrzymich rozmiarów manifestacji religijnej, jakim był Kongres Eucharystyczny na Jasnej Górze.

O godz. 9 rano wyruszyła z Jasnej Góry do katedry częstochowskiej imponująca procesja, jaką poraz pierwszy w Polsce widziano: tysiące sztandarów, feretronów, chorągwi, na długości przeszło 2 kilometrów.

Celebranszem procesji był Prymas Polski J. Em. ks. kardynał Hlond, przed celebranszem kroczyło trzech biskupów: J. E. ks. dr. T. Kubina, biskup częstochowski; J. E. ks. Henryk Przeździecki, biskup podlaski i J. E. ks. Arkadiusz Lisiecki, biskup katowicki.

Przy jednej z bram tryumfalnych przyłączył się do pochodu Nuncjusz Apostolski J. Em. Arcybiskup Marmaggi.

W katedrze sumę pontyfikalną celebrował J. Em. ks. Metropolita Adam Sapieha, Arcybiskup krakowski.

Podniosłe kazanie na temat: „Chrystus Eucharystyczny, Kapłan i Kościół” wygłosił J. E. ks. Okoniewski, biskup chełmiński.

O godz. 3 po poł. wyruszył z katedry przed szczyt na Jasną Górę pochód katolickich robotników, liczący około 15 tysięcy osób, do których przemawiał J. E. ks. dr. Teodor Kubina, biskup częstochowski.

Zebrani przed bazyliką na olbrzymim placu, gdzie dawniej stał pomnik cara Aleksandra II, wśród niebywałego entuzjazmu, uchwalili odpowiednie rezolucje, poczem wysłano telegram holdownieży podpisany przez J. Em. ks. kardynała Hlonda i J. E. ks. dr. Kubinę, biskupa częstochowskiego, do odbywającego się obecnie w Sydney Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Uroczystości kongresowe zakończono hymnem Te Deum Laudamus i pieśnią: „Bcże coś Polskę”.

UCHWAŁY KONGRESU.

Wśród 11 uchwał kongresu znajdują się następujące:

Pracując nad odrodzeniem świata w Chrystusie, szczególną uwagę należy zwrócić na położenie klasy robotniczej, która dziś znajduje się w warunkach życia nader ciężkich, poniekąd niegodnych człowieka i dziecka Bożego, jakim jest każdy robotnik narówni z wszystkimi innymi. W Królestwie Chrystusowym, do którego urzeczywistnienia dążymy; powinny istnieć takie warunki pracy i życia, aby robotnik mógł żyć jako człowiek z duszą nieśmiertelną, jako głowa rodziny, jako zdrowy pełno uprawiony członek społeczeństwa i jako dziecko Boże. W dążeniu do tego celu przewodnikiem będzie nam Chrystus—Król, który jest ten sam co Chrystus—Robotnik. Za Nim pójdziemy jako za Królem społecznym, aby społeczeństwo ludzkie stało się znowu tak wówczas,

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

gdy Jego prawo panowało, jedną solidarną rodziną, w której jest „jedno serce i jedna dusza”, (w której ubogich niema). W tym celu za przykładem innych narodów zwracamy się do Ojca św. z gorącą i pokorną prośbą, aby raczył zaprowadzić osobne święto Chrystusa—Robotnika. Robotników zaś wzywamy, by nie rozbijając nadal swoich sił, złączyli się w jedną organizację pod sztandarem Chrystusa—Robotnika, bo tylko pod tym sztandarem może zwyciężyć ich sprawa, która powinna być sprawą całego społeczeństwa katolickiego.

Stwierdzając, że Chrystus — Król jako Syn Boży ma najwyższe prawo do duszy dzieci i jest najwyższym Nauczycielem i największym Przyjacielem dzieci, nie możemy sobie wyobrazić wychowania i szkoły bez Chrystusa i Jego św. religji. Dlatego stanowczo żądamy, by szkoły, którym powierzamy dzieci nasze, były szkołami katolickimi.

Ponieważ religja jest wiedzą, ale przede wszystkim życiem i ponieważ najwznioślejszym zadaniem szkoły jest przygotowanie dzieci do życia i wprowadzenie ich w nie, oświadczamy, że takie praktyki religijne należą do nauki religji w szkole. Wobec tego dziękujemy obecnemu prezesowi ministrów że, uznając tę zasadę, wydał, będąc jeszcze ministrem Oświaty i Wyznań Religijnych; odpowiedni okólnik i żywym nieoporną nadzieję, że okólnik ten będzie nadal utrzymany w całej swej treści.

Natomiast wyrażamy nasz najgłębszy żal do owych posłów katolickich, któ-

rzy w Sejmie i Senacie głosowali za zniesieniem tego okólnika i przez to zachęcali do dalszej zgubnej akcji te czynniki, które konsekwentnie dążą do usunięcia Chrystusa—Króla i Jego religji ze szkoły i życia publicznego wogóle.

Uznając niezmierną ważność Djeceezjalnego Tygodnika religijnego, jakim jest „Niedziela”, dla wyrobienia ducha djeceezjalnego i szerzenia oświaty religijnej, przyrzekamy, że to pismo niedzielne będziemy prenumerować i rozszerzać w całej Djeceezji.

Wobec powtarzających się gorszących wypadków urządzania przez różne organizacje ćwiczeń, zawodów, zebrań lub wieców podczas nabożeństwa uroczystego w niedzielę i święta, a to zazwyczaj w pobliżu Kościołów, oświadczamy, że takie postępowanie uważamy za naruszenie dnia Bożego i wzywamy wszystkie organizacje społeczne, by w przyszłości urządzały ćwiczenia i zebra- nia w odpowiedniej porze — poza godzinami przeznaczonemi na nabożeństwa — i na odpowiednim miejscu.

Podnosimy gorący protest przeciwko okrutnemu prześladowaniu Kościoła św. i katolików w Meksyku, wiernym zaś katolikom meksykańskim wyrażamy nasze uznanie i najwyższy podziw za ich bohaterskie wytrwanie przy Chrystusie—Królu i wzywamy wszystkich katolików do modlitwy, aby w tym nie- szczęśliwym kraju w jak najkrótszym czasie zapanował spokój Chrystusowy.

(J.)

Szukanie winowajcy.

Co spowodowało śmierć min. Bokanowskiego.

Paryż 11 września (aw)

Ostatni numer „Matin'a”; omawiając szczegóły katastrofy lotniczej, której ofiarą padł min. Bokanowski, notuje szczegół, że pilot Hanin przed samym lotem zamierzał nagrzać motor, otrzymał jednak rozkaz natychmiastowego odlotu.

Rozkaz ten — według jednej wersji pochodzić miał od samego ministra, wedle innej — wydał go przedstawiciel towarzystwa lotniczego, którego własnością był aparat. Czy pierwsza czy druga wersja jest prawdziwa ustali specjalnie powołana komisja która zajmuje się zbadaniem przyczyny katastrofy.

OLBRZYMI PROCES.

Eukareszt 11 września (tel. wł.)

W Clui rozpoczął się, oczekiwany z dużą niecierpliwością, olbrzymi proces przeciwko członkom tajnych organizacji.

Na ławie oskarżonych zasiada 114 osób. Do sprawy powołano z górą 650 osób.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym walkę z obecnym ustrojem i bezpieczeństwem państwa oraz bardzo ścisły kontakt z III-cią międzynarodówka.

NARADY POLSKO-CZESKIE.

Zakopane 11 września (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się tutaj konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie kwestji granicznych, a mian.: dróg i mostów granicznych, spławu rzeczno- go, utrzymania znaków granicznych, mostów kolejowych oraz turystycznej.

Obrady odbywają się w Sali Konferencyjnej Muzeum Tatrzańskiega i

Ordery pod mylnym adresem.

Przyczyną upadku cesarskich Niemiec były niesnaski pośród generalami kwatery głównej.

USUWANIE OD WŁADZY JEDNOSTEK WARTOŚCIOWYCH I OBDARZANIE NIĄ SŁUŻALCÓW.

W tych dniach ukazała się niezwykle ciekawa książka na półkach księgarń berlińskich. Zawiera ona wspomnienia wojenne gen. Mera Hoffmanna, zmarłego w ubiegłym roku, w czasie wojny pomocnika Luddendorffa przy opracowywaniu planów operacyjnych na wschodnim froncie niemieckim, a potem szefa sztabu dowództwa frontu wschodniego.

Wspomnienia te szeregował gen. Hoffmann w postaci tajnych notatek, spisanych codziennie w pamiętniku. Pamiętnik ten ukazał się w „Verlag für Kulturpolitik”. Pamiętnik ten obrazuje znakomicie stosunki, panujące w niemieckiej Kwaterze Głównej, zawzięcie i zazdrość generalicji niemieckiej, sprzeczącej się już nie tylko o zasady taktyki i strategii, wojennej, lecz o dostojność i ordery. Przytaczamy poniżej kilka wyjątków z pamiętników gen. Hoffmanna:

9.7. 1915: „Zatarg z Kwaterą Główną. Temu człowiekowi (Falkenhayn) źle jest, jeżeli nas nie może codziennie zbesztać. (anpöbeln). Widocznie przypuszcza, że się nam kiedyś cierpliwość wyczerpie i dopuścimy się jakiegoś wykroczenia. Ale i to trzeba znieść cierpliwie”.

9. 8. 1915: „Zatarg między Falkenhaynem a Hindenburgiem zaostroża się. Marszałek powiedział mi nareszcie prawdę. Wyniknąć z tego zapewne nic nie wyniknie, a ofiarami zatargu padniemy zapewne w końcu my sami. Nie mógł się jednak godzić ustawicznie na wysłuchiwanie grubszych lub mniejszych podłości”.

13.8. 1915: „Dziś przybył tu Tirpitz. Słuchając go wierzy człowiek, że ma on rację. Świat jest o wiele gorszy, słabszy i bardziej pozbawiony wszelkiego kierownictwa, aniżeli można było przypuszczać. Przyjrzawszy się bliżej fatalnym stosunkom, panującym między wpływowymi ludźmi, ich wzajemnej zazdrości, ich oszczędzaniem i nienawiści trzeba sobie uświadomić, że u naszych przeciwników, Anglików, Francuzów i Rosjan sytuacja jest o wiele gorsza. Inaczej można by się obawiać”.

14.8. 1915: „Poraz pierwszy w ciągu całej wojny przyjrzałem się zbliska „historji”. Wiem teraz, że ona rozgrywa się zupełnie inaczej, jak ją przedstawiają publicyści”.

21.8. 1915 (Po upadku Modlina)... „J. C. M. wypowiedział kilka, nikogo nieobowiązujących, zwrotów retorycznych. Poza to rozdawano—oczywiście pod fałszywymi adresami—ordery... O małostkowości naszej Kwatery Głównej nie można sobie prosto wyrobić pojęcia”.

31.8. 1915: „Jedyna troska, która mnie gnębi, to małostkowość naszego naczelnego dowództwa (O. H. L. Można by zostać socjalistą. Nie mogą się zdobyć na żaden energiczny czyn”.

23.7. 1915: „J. C. M. jest dziś u Wyorscha. Być może, że zostanie marszałkiem; choć przypadkowo zostałby ktoś marszałkiem, który się na czemś zna”.

8.10. 1915: „Czasy, kiedy Hindenburg mógł coś zrobić przeciwko Falkenhaynowi dawno minęły. Czas wytrącił mu stuty z ręki. Sądzę, że pod panowaniem obecnego cesarza, jakiegokolwiek zmiany są wykluczone. To wina systemu. Ludzie trzymają się razem i wspomagają się wzajemnie. Cesarz nie ma pojęcia o tem...”

28.2. 1916: „Czytałem interesującą rozprawkę Tirpitz'a o walce łodzi podwodnych. Zaręcza, że Anglja będzie musiała w sześciu miesiącach zawrzeć pokój, jeżeli bez względu na Amerykę i neutralne państwa wszystko będzie torpedowane. Jeżeli tak jest, to niech spokojnie rozpoczyna, musimy i Amerykę jeszcze przetrzepać”.

4.11. 1916: „W tej chwili telefoniowałem do mnie Luddendorff: Jutro nastąpi proklamacja zamiaru utworzenia królestwa polskiego. Za osiem lub dziesięć dni

przyjdzie kolej na utworzenie armji polskiej.”—

Długi szereg dalszych notatek charakteryzuje jaskrawo usunięcie Falkenhayna, zastąpienie go Luddendorffem, niechęć Wilhelma do zajmowania się ważnymi sprawami wojny. Gen. Hoffmann przypomina, co jest mniej znane, że Luddendorff był apatrzony na kanclerza Rzeszy.

Notatki z ostatnich dni wojny mówią już o katastrofie i klęsce. Hoffmann przypisuje Luddendorffowi i jego ostatniej ofenzywie.

Najciekawsza jest tu charakterystyka stosunków, panujących w generalicji niemieckiej, jak się okazuje zupełnie zgangrenowanej walką o dostojność, posady, ordery, schlebiającej i płaszczącej się.

Dla każdej armji i każdego narodu powinno to być ostrzeżeniem.

Chińszczyzna.

CHIŃSKI P. I. M. — NA ŚLADOWANY I NAS.

W Hankou w Chinach panowały tego roku straszliwe upały... Ludzie oddychać poprostu nie mogli. Żar słoneczny aż parzył

Ten i ów zaglądał do gazety, chcąc stwierdzić, ile też może być stopni gorąca. Urząd meteorologiczny wykazywał wciąż temperaturę, wahającą się pomiędzy 35 a 37 stopniami.

— Ależ to niepodobna!... Temperatura musi być daleko wyższa!... Instytut meteorologiczny chyba myli się...

Wreszcie pewien reporter skonstatawał, że oficjalny termometr reguluje sobie temperaturę zupełnie dowolnie.

— Jeżeli podamy temperaturę wyższą ponad 37 stopni — oświadczył kierownik instytutu meteorologicznego — to wszyscy uważać będą, że jest za gorąco i nie zechcą pracować.

Wobec takiego postawienia kwestji mieszkańcy Hankou zrezygnowali z informacji oficjalnych o pogodzie i liczą się jedynie z własnym termometrem.

W Polsce istnieją podobne urzędownia: Gdy n. p. deficyt bilansu handlowe-

go sięga milionów — sam p. minister w oficjalnym komunikacie stwierdzi, że polski eksport rozwija się cudownie i bilans handlowy kształtuje się bez zastrzeżeń dobrze; gdy deszcz leje od wiosny po jesień i wszystko na polach gnije, wszelkie uprawnione do tego i nieuprawnione urzędy i instytucje informują oficjalnie przynajmniej raz w tygodniu, że urodzaj będzie stanowczo dobry, lepszy, niż w r. ub. Gdy ceny zwolna lecz stale wzrastają, czynniki miarodajne ustalają, że „dzięki konsekwentnym wysiłkom rządu”... etc. etc. Tak samo gdy chodzi o praworządność, — oficjalnie jest (chiński P.I.M.), o poszanowanie prawa — dytto (chiński P.I.M.) etc. etc.

Jeśli się jednak ktoś ośmieli zrobić uwagę, że to czy tamto twierdzenie oficjalne to — chiński P.I.M., idzie za kratę, jest konfiskowany, dozorowany, opisywany i osadzony do 10-go pokolenia wstępnego i zstępnego. —

Bowiem u nas jest... nietylko jeden — chiński P. I. M.

Mężczyzna zmiennym jest.

155 LETNI AMATOR ROZWODU I MAŁŻENSTWA... Z MŁODSZA.

Najstarszy w Europie mężczyzna Turek Zara Agfa liczący 155 lat, stwierdza swym postępowaniem, że mężczyzna jest zmienny i niewierny nawet w podeszłym wieku.

Niedawno Zara Agfa, który przez całe swoje długie życie pełnił obowiązki targa w porcie, otrzymał dzięki szczerobliwości króla Afganistanu Amanullaha kwotę kilku tysięcy funtów tureckich.

„Jakież użytek robi z tej sumy turecki Matuzal? Oto bierze sobie adwokata i poleca

mu przeprowadzenie sprawy rozwodowej ze swoją jedenastą żoną.

Zara Agfa pomimo swoich 155 lat czuje się jeszcze tak krzepki, rześki i młodzieli, czy, że 90-letnia małżonka wydaje mu się za stara.

— Co mi po takiej starej babie, która tylko kwęka — oświadczył 155-letni donżuan. — Chcę mieć młodą żonę i już nawet wyszukałem taką.

Zaraz po przeprowadzeniu rozwodu Zara Agfa weźmie ślub z dwunastą żoną.

Miljon rekrutów

Jako pomoc dla bandy opryszków bolszewickich.

Moskwa, 7 września.

W Rosji sowieckiej rozpoczął się w tych dniach pobór rekruta. Moskiewskie „Izwiestja” zaznaczają w związku z tem, że „ponad 1.000.000 młodych robotników i chłopów przejdzie przed komisjami poborowymi”. Około połowy ogólnej ilości popisowych pozostanie w szeregach armii czerwonej.

Pobór do wojska jest obecnie **JEDNĄ Z NAJAKTUALNIEJSZYCH KWESTYJ W ROSJI SOWIECKIEJ.**

Rząd moskiewski sprawie tej przypisuje szczególnie doniosłe znaczenie, uświadamiając sobie, iż w dzisiejszych warunkach chodzi w danym wypadku nie tylko o „doniosłą sprawę z punktu widzenia wojskowego, lecz również o wydarzenie pierwszorzędne z punktu widzenia polityki wewnętrznej. Pobór rekruta w Rosji sowieckiej

OPIERA SIĘ NA ZASADACH KLASOWOŚCI.

W armii czerwonej służyć mogą w charakterze regularnych żołnierzy jedynie osoby pochodzenia proletarjackiego. Dlatego też przy poborze przeprowadza się gruntowną klasyfikację popisowych według ich przynależności klasowej, a osoby, które nie są w stanie udowodnić swego proletarjackiego pochodzenia wcielane są nie do formacji regularnych,

LE CZ DO ODDZIAŁÓW PRACOWNICZYCH, GDZIE SŁUŻBA OCZYWIŚCIE JEST BEZ PORÓWNIANIA CIĘŻSZA, niż w szeregach „przywilejowych”.

W ścisłym związku z akcją poborową pozostaje wzmożona propaganda bolszewicka na całym terytorjum unji sowieckiej. Chodzi bowiem o to, że organy partii komu-

nistycznej uważają za popisowych, którzy z powodu ich młodego wieku nie posiadają jeszcze należytego wyrobienia politycznego,

ZA ZNAKOMITY MATERJAŁ NA KOMUNISTYCZNYCH IDEOWCÓW i starają się wszelkimi siłami wzbudzić w nich jaknajwyższe zainteresowanie dla doktryny Lenina.

Podobnie, jak wszystkie poprzednie kampanje poborowe, i kampanja tegoroczna stoi pod znakiem ożywionej propagandy komunistycznej i ścisłej klasyfikacji popisowych. Ta ostatnia jest w roku bieżącym może jeszcze dokładniejsza, niż w latach poprzednich, gdyż czynniki sowieckie uważają, że dotychczas w tym kierunku popełniano liczne błędy. Tak np. oficjalne „Izwiestja” podkreślają, że „najpoważniejszym brakiem poprzednich poborów był

NIEZBYT SUMIENNIE DOKONANY POBÓR SOCJALNY

rekrutów, a w niektórych okręgach ponadto — wadliwa służba kulturalna (propagandowa) kampanji poborowej”.

Dla elementów niepracujących, — piszą dalej „Izwiestja” niema i nie może być miejsca w szeregach armii dyktatury proletarjackiej. Nie bacząc jednak na to, do szeregów armii czerwonej przedostawały się do tychczas elementy obce klasie robotniczej. Do elementów tych zaliczyć wypada **PRZEDEWSZYSTKIEM SYNÓW DUCHOWNYCH, DALEJ SYNÓW BYŁYCH OBSZARNIKÓW, ŻANDARMÓW, KUPCÓW, DALEJ WSZELKIEGO RODZAJU WIEJSKIE ELEMENTY „KUŁACKIE”**

i t. d. Ta warstwa, pod względem socjalnym obca klasie proletarjackiej, starała się wszelkimi siłami wykorzystać swą przewagę umysłową dla celów szerzenia rozkładu w armii czerwonej.

Oto dlaczego, — zdaniem miarodajnych czynników sowieckich, — sprawie odpowiedniego doboru socjalnego rekruta poświęcona być winna specjalna pieczołowitość.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas gdy dawniej agitatorzy sowieccy malowali młodym popisowym służbę w armii czerwonej w kolorach nader różowych, nie wahając się oświadczać, że służba ta jest

RACZEJ SWEGO RODZAJU ROZRYWKĄ NAUKOWĄ,

pozbawioną wszelkich cech uciążliwej służby wojskowej, — obecnie wyznają oni ostatecznie wszystkie trudności, z jakimi służba w szeregach armii czerwonej dla zwykłego żołnierza jest związana. Tę zmianę taktyki ze strony agitatorów sowieckich przypisać należy okoliczności, że rekruci, którzy wiarę dawali dotychczasowym opowiadaniom agitatorów o „naukowej rozrywce”, doznawali na stopnie w armii tak srogiego rozczarowania, że tracili całe swe zaufanie do organów sowieckich.

ORJENTUJĄC SIĘ W SZKODLIWOŚCI TEGO OBJAWU,

miarodajne czynniki rządowe wydały w tym roku nowe instrukcje dla swych agitatorów, w których surowo zabroniono „upiększać służbę w armii czerwonej” i zalecono informować popisowych jaknajdokładniej o trudnościach, z jakimi służba w armii jest związana.

Gapor.

HALL CAINE

FDP 75)

Więźniowie № 25

Widok ten przyprawiłby najodważniejszego człowieka o trwogę śmiertelną. To też Jazon odskoczył w tył, wlokąc za sobą Złotowłosego.

— Tu niebezpiecznie — mruknął.

— Do roboty! krzyknęli strażnicy, czuwający z odległości kilkunastu sążni. Klnąc przez zaciśnięte zęby, Jazon wrócił na poprzednie miejsce, a za nim Złotowłosey. Ale w tejże chwili ziemia osunęła się z hukiem, tworząc dokoła przepaść niesięzną.

— Pozwólcie nam odejść, pókiśmy cali, — krzyknął Jazon przez zaciśnięte zęby, odrzucając łopatę.

— Kopać! wsrzasnęła straż.

— Chyba własne groby! ponuro odparł Jazon.

— Zaczynać! powtórzyli strażnicy.

— Słuchajcie! — począł Jazon. — Jeśli już mamy otworzyć ten wulkan ognia i siarki,

to zdejmę z nas te pęty, abyśmy w razie wybuchu mieli przynajmniej możność ratowania życia.

— To nas chyba chcecie spalić żywcem! piorunującym głosem krzyknął Jazon, a oczy zapłonęły mu wściekłością. — Ale słuchajcie, — mówił dalej, dysząc z gniewu.

— Zaczynać! krzyknęli strażnicy.

— Słuchajcie! My spełnimy wasz rozkaz i będziemy pracować w tej otchłoni piekielnej. Ja nie zginę — to wiem, Ale ten człowiek chory jest i beksilny... Niech was Bóg skarże za niego! Otóż przysięgam, że jeśli jemu stanie się coś złego, rozszarpię was na kawały. Tak mi Boże dopomóż!

Z furją chwycił za łopatę, lecz w tejże chwili błękitny płomień buchnął z pod ziemi, osłonięty słupem dymu, a równocześnie z hukiem, który towarzyszył wybuchowi, bolesny krzyk jakby człowieka umierającego, przeszył powietrze.

Gdy dym się uniół w górę, strażnicy na miejscu katastrofy zobaczyli Jazona zdrowego i nietkniętego, lecz obok niego, martwego, z oczyma wypalonymi przez siarkę, zwi-

sało ciało Złotowłosego.

Niepodobna oddać słowami co się stało z Jazonem. Cała olbrzymia siła i energia wróciły mu niejako w tej chwili stanowczej. Rozerwał pęty, jakby to były nici słabe, chwycił Złotowłosego w ramiona niby drobne dziecko i groźny, nieustraszony, ruszył ze swym ciężarem wzdłuż wałów lawy. W oczach jego i ruchach było coś tak groźnego, że strażnicy rzucający muszkiety, usieklili jak owce spłoszone.

Był jeszcze wczesny ranek; szare mgły wisiały nad rozległą równiną, ale słońce nigdy niezachodzące w tej północnej krainie, poprzez chmury z bieli i szkarłatu przedzierało się na lyse szczyty gór. Jazon skierował się ku temu wschodzącemu słońcu, którego krwawe promienie szydersko igrały na jego zezerniałej, wychudłej twarzy i śmiertelnie bladych policzkach Złotowłosego. Od prawej ręki zwisały luźnie ogniwa zerwanych kajran, a lewa ręka i noga Złotowłosego omotały się w linę, która jeszcze przed chwilą krępowała obydwu, wpijając się w żywe ciało.

Afera seksualna artysty.

Ostatnia sensacja Wiednia.

W poniedziałkowym numerze „Rozwoju” donosiliśmy o uwolnieniu z więzienia wiedeńskiego za kaucją znanego na całą Europę artysty Loosa. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się jak niżej:

Architekt i literat Adolf Loos pozostał pod zarzutem uwodzenia nieletnich dziewcząt. Loosa aresztowano na podstawie oskarżenia dwóch dziewcząt, które służyły mu za modelki.

Adolf Loos to osobistość bardzo wybitna i powszechnie znana. Sławny artysta miał sprowadzać do swego mieszkania dzieci jako modele, rozbierając je do naga i do puszczać się na nich wykrecozeń seksualnych. Zwłaszcza dwie nieletnie dziewczynki miały paść w szczególnie wyrafinowany sposób ofiarą zwyrodnialca.

Aresztowanie nastąpiło przedwczoraj. W mieszkaniu Loosa przy ulicy Bösendorferstraße 1, 3 zjawił się urzędnik policyjny, który zapytał o „rysownika” Loosa. Mieszkańcy tego domu byli nadzwyczaj zdziwieni i przez rażeni tym dopytywaniem się policji o architekta. Loos bowiem mieszka w tym samym miejscu od 20 lat i cieszył się ogólną sympatią i głębokim poważaniem innych lokatorów.

Mieszkanie Loosa, urządzone według jego własnych planów, uchodziło za jedno z najwykwintniejszych w Wiedniu. Utrzymane w stylu angielskim, odznacza się wysoką kulturą estetyczną, a szczególnie piękną jest sypialnia, której fotografia pojawiała

się nieraz w czasopiśmie, poświęconych sztuce. W tem mieszkaniu przeżywał Loos od lat 20. Ponadto posiadał drugie mieszkanie w Paryżu, na Polach Elizejskich 146, gdzie spędzał kilka miesięcy.

Aresztowanie Loosa spadło na Wiedeń jak piorun z jasnego nieba, zwłaszcza mieszkańcy domu przy ul. Bösendorferstraße, którzy przecież mieli sposobność obserwowania artysty przez długich lat 20, utrzymują, że Loos jest stanowczo niezdolny do popełnienia tego rodzaju wykroczeń. Adolf Loos — którego zna cała Wiedeń — jest ponadto człowiekiem chorowitym, a od 15 lat dręczy go coraz bardziej powiększająca się giuchota

Policja wiedeńska musiała jednak posiadać ważne motywy, skoro właśnie takiego człowieka, cieszącego się nieskazitelną opinią, uwięziła. Aresztowanie nastąpiło — jak utrzymują poinformowani — na podstawie doniesienia ojca dwojga dzieci, które służyły artyście jako modele. Oto ojciec ów miał podsłuchiwać w domu rozmowę owych dzieci, a to, co usłyszał skłoniło go do poczynienia odpowiednich kroków w policji. Należy dodać, iż dzieci, wmieszane w aferę Loosa, dobrze były znane na wiedeńskiej giełdzie modeli; zwłaszcza jedno z nich, 11-letnia dziewczynka, odznaczała się niezwyczają wprost i uderzającą urodą.

Mimo to Wiedeń absolutnie nie chce uwierzyć w winę swego ulubieńca. Tej opinii Wiednia dał wyraz w wywiadzie, udzie

lonym piśmie wiedeńskim, obrońca Loosa, dr. Gustaw Scheu. Oświadczył on:

CO MÓWI OBRONCA?

„Znam Adolfa Loosa od długiego szeregu lat. Zawsze przedstawiał się w świetle najkorzystniejszym. Nigdy z ust jego nie wyszło słowo dwuznaczne, nigdy nie pozwolił sobie choćby na dowcip sprośny. Obcą mu była wszelka brudna erotyka, a cóż dopiero jakaś chrochliwa perwersja seksualna. Loos był zawsze czystym, idealistycznym artystą, który potrafił nieraz zdobyć się na szlachetną odwagę wygłaszania swych przekonań.

Co do zarzutów, stawianych artyście, należy zważyć, że zeznania owych dzieciaków należy traktować z wielką ostrożnością. Jestem przekonany, iż dalsze badania dostarczą nowego materiału, który wykaże niezłomnie niewinność Loosa. Być może, iż artysta, ustawiając modele, pozwolił sobie na ruchy, które zostały przez dzieci fałszywie pojęte. W każdym razie — wierzę niezłomnie w nie skazitelną mego klienta, a ze mną — jestem o tem przekonany — wierzy w to cała Wiedeń...”

Tyle obrońca. Być może, iż ma on rację, czywiście słuszność. Trudno jednak na razie o sąd definitywny. To też Wiedeń, a wraz z nim ci, którym sztuka Loosa nie jest obca, czekają, z niecierpliwością wyjaśnienia tej przykłej i głośnej już afery, o której dalszym przebiegu nie omieszkamy donieść.

G. M. COLE.

195)

Testament Hugona Radletta

jest, proszę powiedzieć niech nie przyjeżdża jeszcze do Londynu. Jadę zaraz do Parame. Proszę czekać na mój przyjazd. Wharton”.

Wilson słuchał ze zdumieniem. Szybko podziękowawszy urzędnikowi telegrafu, powiesił słuchawkę i spojrzał na zegarek. Nie mógł się mylić co do znaczenia tej depechy, a mianowicie: że Pasquett wrócił z Syberji razem z Arturem Whartone i nie znajduje się w tej właśnie chwili w Parame. Nie było ani chwili do stracenia. Ale już się spóźnił — nie można było myśleć o wyjeździe do Parame przed raniem następnego dnia. Mógł tylko zadeszować do Blaikiego, polecając mu, aby niezwłocznie zaaresztował Pasquetta i p. Culpepper. Blaikie nie miał piśmiennego nakazu aresztowania Pasquetta, ale to nie miało wielkiego znaczenia, gdyż Wilson nie wątpił, iż francuska policja zgodzi się zatrzymać Pasquetta aż do chwili przybycia Wilsona z potrzebnym dokumentem. Toż natychmiast wysłał depechę: „Pasquett jest w Parame. Aresztować natychmiast jego i pannę Culpepper. Rano przyjadę z nakazem aresztowania. Wilson”.

Pomimo, iż było już późno, Wilson postanowił zobaczyć, czy nie uda mu

się jeszcze przed wyjazdem uzupełnić śledztwa. Zadzwoił do Hotelu Sugdena pytając, gdzie można znaleźć Tomasza, służącego, który w ów tragiczny dzień przydzielony był do apartamentu Radletta. Okazało się, że Tomasz leżał chory w hotelu. „Przyjadę tam zaraz — oznajmił Wilson zarządcy — również proszę, aby pan zatrzymał dla mnie tego chłopca, który był dziś rano w Biurze Śledczem. Będzie mi potrzebny”.

Dyrektor pojechał do hotelu i udał się natychmiast do pokoika Tomasza. „Chcę pana zapytać tylko o jedną rzecz — rzekł od progu. — Czy przypomina sobie pan tego Rosenbauma? Czy zauważył pan coś szczególnego w jego uchu?”

„Chwileczkę, panie” — rzekł Tomasz, przymykając oczy — i zaraz objaśnił:

W ten sposób lepiej wszystko widzę w pamięci. — Tak, tak — zapewnił po chwili — Rosenbaum miał zdeformowane lewe ucho”.

Serce Wilsona zabiło żywiej. A więc to było lewe ucho!

„W jaki sposób zdeformowane?”

„Górna część ucha była jakgdyby nadszarpnięta. Zauważyłem to, gdy pisał przy biurku”.

Wilson podziękował służącemu, życząc mu prędkiego wyzdrowienia. Nie ulegało wątpliwości, że opisane przez niego ucho było uchem Pasquetta.

Następnie udał się do zarządcy hotelu, prosząc go, aby mu dał chłopca hotelowego na dzień lub dwa, gdyż potrzebny mu jest, celem zidentyfikowania mordercy.

Pan Mounteagle nie miał na to ochoty, twierdząc, że będzie to dla niego bardzo niewygodne, ale w końcu ustąpił — i posłał po chłopca, który zjawił się, myśląc z przerażeniem, co też mógł zrobić złego...

„A teraz, malcze — rzekł Wilson — czy pamiętasz tego pana z nadszarpniętym uchem?”

„No, pewno! — zawołał chłopiec — tego który zabił drugiego gościa!”

„Chcę, abyś pojechał razem ze mną i powiedział, czy go poznajesz”.

Chłopiec spojrzał na zarządcę, który skinął głową.

„Jak się zapatrujesz na małą przejażdżkę do Francji?” zapytał Wilson.

Chłopiec patrzył najpierw z niedowierzaniem, ale później, widząc, że dyrektor nie żartuje, zapomniał o całej dyscyplinie hotelowej i puścił się w jakieś dzikie płasy po pokoju. „Hip, hip... hurra! — wołał. — Nie byle co teraz jestem! Palrez vous francais! (Czy mówisz po francusku). Przepraszam pana”, — dodał nagle, widząc zgorzsną minę zarządcy.

„Chłopcze — rzekł p. Mounteagle głosem, w którym mieszało się oburzenie z rozpaczą. — Pomyśl tylko gdzie się znajdujesz. To jest hotel Sugdena”.

(D. c. a.)

RACJONALIZACJA OPAKOWANIA.

Doniosłe znaczenie racjonalnego, higienicznego, oraz estetycznego opakowania dla wszelkiego rodzaju towarów, a w pierwszym rzędzie dla środków żywnościowych, spowodowało na zachodzie przeprowadzenie w ostatnich czasach.

SZEREGU DABAN I DOŚWIADCZENI.

Specjalna komisja dla zagadnień racjonalnego opakowania w Berlinie po kilkoletnich badaniach ogłosiła wyniki, które dają się streścić następująco: Najpraktyczniejszym, oraz najkorzystniejszym materiałem dla opakowania okazało się drzewo, dobrze wysuszone, bez sęków. Dla przybijania desek szerokości 3" okazało się najwłaściwsze użycie 2 gwoździ. W zakresie wzmocnienia

NAJPRAKTYCZNIJSZYM OKAZAŁO SIĘ WIĄZANIE OPAKOWANIA Z DRZEWA PRZY POMOZY ŻELAZNYCH OBRĘCZY.

Koszty tego rodzaju opakowania, w stosunku do innych w praktyce stosowanych, obniżyły się przy wadze towaru 180 kg. o 4 m. 20 fen., a w związku z obniżeniem ogólnej wagi brutto przy tym systemie opakowania (zastosowanie zamiast skrzyń, klatek o różnym wymiarze szerokości desek), kosztów frachtowych uległy redukcji o 20 proc. W niektórych wypadkach osiągnięto

OBNIŻENIE DOTYCHCZASOWYCH KOSZTÓW OPAKOWANIA I FRACHTU o 72 PROC.

Stwierdzono pozatem, że dla wszelkiego rodzaju przetworów mięsnych najkorzystniejszym opakowaniem są puszki blaszane cylindrowe (nie prostokątne). W tym zakresie nastąpić ma

W NAJBLIŻSZYM CZASIE NORMALIZACJA WYMIARÓW.

Co się tyczy opakowania mleka skondensowanego, wyrobów cukierniczych, herbaty i papierosów, oraz przetworów owocowych, to również puszki blaszane okazały się najdogodniejsze. Natomiast do opakowania miodu, galaretek, mleka, oraz wszelkich napojów i soków jedynym opakowaniem, odpowiadającym wymaganiom higieny, praktyczności, oraz wyglądowi estetycznemu

SĄ NACZYNNIA SZKLANE.

W ostatnich czasach przeprowadzono doświadczenia z papą (stosowaną przeważnie w Ameryce i państwach skandynawskich). Doświadczenia te nie zostały jeszcze ukończone, aczkolwiek taniść tego środka opakowania i waga każą oczekiwać pewnych korzyści w zastosowaniu. Dla handlu detalicznego, oraz handlu hurtowego wszelkich towarów kolonialnych papier w różnej jakości i mocy, oraz

WORKI JUTOWE ZOSTAŁY ZAKWALIFIKOWANE, JAKO NAJKORZYSTNIEJSZE I NAJWIĘCEJ ODPOWIADAJĄCE ISTNIEJĄCYM POTRZEBOM.

Co do opakowania poszczególnych gatun-

ków towarów żywnościowych, stwierdzono, że Cellophan najbardziej odpowiada wymaganiom konsumenta. Opakowanie to bywa stosowane przeważnie w handlu detalicznym, oraz w restauracjach. Materiał ten jest przejrzysty i wyglądem zbliżony do pergaminu.

Przy selekcji oraz standaryzacji sposobów opakowania dla poszczególnych towarów należałoby zasadniczo różnicować typ opakowania

DLA HURTOWNIKA I DLA DETALISTY, zależnie od poszczególnych gatunków towarów, przy zachowaniu klasyfikacji towarów przemysłu żywnościowego, odzieżowego i metalurgicznego. Dla hurtownika decydująca są względy praktyczne. Producent winien hurtownikowi dostarczać towar w opakowaniu, chroniącym towar dostatecznie od uszkodzeń, wpływów atmosferycznych i zabezpieczającym przed kradzieżą. Natomiast opakowanie w handlu detalicznym, poza wyżej przytoczonymi względami, winno być dostosowane DO WYMAGAŃ HYGIENY I ESTETYKI.

Estetyczne opakowanie jest

ZE WZGLĘDÓW REKLAMOWYCH NIEZMIERNIE WAŻNYM CZYNNIKIEM KUPIECKIM.

Szczególnie odnosi się to do wszelkiego rodzaju środków żywnościowych. Zdarzają się wypadki, że luksusowe opakowanie nie stoi w żadnym stosunku do kosztów produkcji towaru, a mimo to w obrocie handlowym kumuluje się. Technika opakowania wszelkiego rodzaju środków żywnościowych musi iść w tym kierunku, ażeby w drodze jej mechanizacji towar dostawał się do rąk konsumenta możliwie

BEZ BEZPOŚREDNIEJ STYCZNOŚCI Z RĘKAMI PRACOWNIKA.

Zwrócono również i na to uwagę, że opakowanie winno dawać dostateczne zabezpieczenie przed naśladownictwem, fałszowaniem towaru, oraz niepowołaniem jego otwieraniem.

Reforma monetarna w Polsce.

NIKIEL ZASTĄPI SREBRO.

Dyrektor Mennicy Państwowej p. J. Aleksandrowicz udzielił następującej informacji w sprawie wprowadzenia nowych monet w Polsce:

W interesie Państwa leży, aby monety, jakie puszczono na rynek dla zaspokojenia zapotrzebowania, kosztowały skarb jaknajmniej, były trwałe i trudne do podrobienia oraz, ażeby miały estetyczny wygląd. Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas wielu rzeczy, wobec czego przystępujemy do pewnej reformy monetarnej. Reforma ta dotyczyć będzie nie bilonu miedzianego, tj. 1,2 i 5-groszówek oraz niklowych 10, 20 i 50 gr., które będą kursowały jak dotychczas, lecz przede wszystkim monet srebrnych.

Bilon srebrny kosztuje państwo drogo, jest łatwy do fałszowania oraz prędko ulega zużyciu. Np. dotychczas będące w obiegu 1 i 2-złotówki w ciągu 3-ech lat straciły na wadze średnio 1 procent, jest to strata znaczna, a usunąć jej nie można. Rysunek monet zaciera się również dość szybko. Dlatego też we wszystkich państwach istnieje obecnie dążność do zmniejszenia rozmiarów oraz zastąpienia srebrnych niklowymi.

W Polsce zaprowadziliśmy bilon o rozmiarach jaknajmniejszych, wobec czego pozostają nam tylko dalsze reformy. Przede wszystkim więc przystąpimy do zamiany

monet 1-złotowych srebrnych na niklowe; będą one o 2 milimetry większe i 3 gr. cięższe od dotychczasowych. Niklowe 1-złotówki będą skarb niedrogo kosztowały, a są one trudne do sfalszowania, ładne i trwałe. Szwajcaria posiada monety niklowe z 1880 r., które zachowały swój wygląd bez zmian. Poza tem dla państwa jest ogromnie korzystne posiadanie dużego zapasu niklu w postaci bilonu. Inne państwa używają t. zw. kuproniklu (25 proc. niklu i 70 proc. miedzi), u nas zastosowaliśmy czysty nikiel. 1-złotówki niklowe są już w robocie.

Drugą z kolei reformą będzie powolne wycofanie dotychczasowych srebrnych monet 2-złotowych i przebicie ich na nowe ze stopu 750 próby.

Nowe srebrne monety 5-złotowe, które obecnie są w robocie również będą już miały 750 próbę i prawdopodobnie około Nowego Roku zostaną przez Bank Polski wypuszczone.

Po uporaniu się z temi zadaniami przystąpimy do intensywniejszego przygotowania monet złotych. Według ostatnich postanowień, złote monety będą miały wartość 25, 50 i 100 złotych, przyczem 25 złotych będzie nosiło nazwę dukata; 50 zł. — 2 dukatów, 100 zł. — 4 dukatów itd. Ale to już dalsza sprawa. Najbliższe miesiące przyniosą nam tylko reformę monetarną srebra.

Stenografji

polskiej i niemieckiej Wyuczaj systemem przyspieszonym

HENRYK BERMAN

Kilińskiego 93 — Telefon 36-06

Mazury na P. W. K.

Koło Krajoznawcze w Działdowie, pozostające pod kierunkiem p. Emilji Suchockiej, znanej działaczki mazurskiej, zamierza wystąpić na PWK z pokazem rodzimej kultury tej części kraju.

Koło zamierza mianowicie wystawić własną chatę syntetyczną, całą z drzewa o charakterze specjalnym, przypominającym budownictwo Kurpiów. W chatce tej pomieszczonoby część zbiorów, które znajdują się w Muzeum Mazurskiem w Działdowie i ilustrują dawną kulturę polskiej na Mazurach.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 12 września — Imienia N.M.P.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Księżniczka Turandot”
Teatr Popularny: „General Bem”
Gong: „Zegnamy Łódź”.

WIDOWISKA

Casino: — „Do czego tęskni kobieta”
Luna: — „Orkan”
Splendid: — „Panna z temperamentem”
Odeon: — „Igrzyska namiętności”
Corso: — „Grzechy Paryża”
Dom Ludowy: — „Tylko ona”
Miejski K. O. — „Henryk IV”.

Wspomocni bieżące.

Wolne dyżury aptek

Dzisiaj w noc dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Ceglana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 1). (b)

Rejestracja rocznika 1910

KTO WINIEN STAWIĆ SIĘ DZIŚ.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L E M N O, oraz zam. w obrębie 9-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L.

Jutro winni stawić się zam. w obrębie 1-go komisariatu policji o nazwiskach na litery P R oraz zam. w obrębie 9-go komisariatu o nazwiskach na litery L M N O P R S T U W Z Z. (b)

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

65-letni Romuald Manikowski (Pomorska 80) podczas pracy na budowlu przy ul. Wysokiej 38 uległ odcięciu palca przez wiertarkę. Wezwane pogotowie miejskie po udzieleniu mu pomocy odwiozło go do domu. (p)

38-letnia Józefa Zajde (Wojtowska 22) zatrudniona w fabryce Rozenblata (Karlońska 36) uległa ucięciu przez maszynę palca u prawej ręki. Wezwane pogotowie miejskie po udzieleniu jej pomocy pozostawiło na miejscu. (p)

PRZEJECHANIA.

42-letnia Rozalja Polakowska (Warszawa) przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia przejechana została przez samochód. Wezwane pogotowie miejskie, po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do mieszkania krewnych przy ul. Narutowicza 56. (p)

4-letni Icek Krajzminc (Piotrkowska 81) w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 82 przejechany został przez wóz ulegając ogólnie ciężkim potłuczeniom ciała. Wezwane pogotowie miejskie udzieliło mu pierwszej pomocy, rodzicom zaś nieszczęśliwego dziecka spisany został protokół za brak d. dru. (b)

Nowe przepisy meldunkowe.

Jak nas informują władze administracyjne z dniem 19-bm. wchodzi w życie rozporządzenie o kontroli ruchu ludności. W myśl tego rozporządzenia każdy, kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny, winien być zameldowany w gminie przed upływem następujących 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu, w którym przebywa podlegający zameldowaniu. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, lub przeprowadza się do innego mieszkania, w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien być wymeldowa-

ny w gminie przez właściciela lub dzierżawcę domu, w którym mieszkał przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania. Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracji ogólnej, gmin i policji państwowej żądać wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 50 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie nie podlegają. (p)

Akcja podwyżkowa w przemyśle.

ZWIĄZEK „PRACA” WYSTĄPIŁ Z ŻĄDANIAMI.

Wczoraj związek włókienniczy „Praca” wystosował do związków przemysłowców pismo następującej treści:

„Niniejszem wymawiamy obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę i jednocześnie zgłaszamy żądania o podwyższenie obecnych płac taryfowych o 20 proc.

Niezależnie od żądań podwyżkowych płac, zgłaszamy żądania o:

1) Skasowanie pracy na 3, 4, 6 i więcej krosnach.

2) Cofnięcie bezprawnych tabeli kar, nakładanych na robotników w fabrykach.

3) Przywrócenie normy wrzecion w przędzalniach do norm zawartych w taryfie z roku 1923.

4) Stosowania pełnej zapłaty za postoję nie z winy robotnika.

5) Uznania delegatów związkowych w fabrykach.

Jako termin ostateczny zwołania wspólnej konferencji ustalamy dzień 27 b. m.”. (bip)

Rosnąca fala strajków.

ORZĘDŁA RÓWNIEŻ ZAKŁADY GEYERA.

Na skutek wywieszenia nowej tabeli kar na salach fabrycznych i-my L. Geyera robotnicy także wybrali delegację, która udała się do administracji fabryki, domagając się kategorycznie usunięcia tabeli. Administracja oświadczyła delegacji że sprawa ta jest przesądzona i że o usunięciu tabeli nie może być mowy. Na skutek tej

odpowiedzi zorganizowane zostało niezwłocznie ogólne zebranie robotników, na którym jednogłośnie uchwalono porzucenie pracy aż do czasu usunięcia tabeli, w wyniku czego w dniu wczorajszym 4.000 robotników, zatrudnionych w fabryce Geyera przystąpiło do strajku, wobec tego fabryka została unieruchomiona. (p)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA STAN SZKOŁY.

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się wykłady w szkołach wieczornych, zawodowych i doksztalcających.

Nauka odbywa się w lokalach szkół powszechnych, których kierownicy jako gospodarze gmachów szkolnych są odpowiedzialni dyscyplinarnie za wszelkie uszkodzenia sprzętów, pomocy naukowych i lokalu.

Ponieważ odpowiedzialności tej nie ponosi kierownik szkoły wieczornej — niezawsze zwraca uwagę na stan lokalu, w którym zainstalowała się jego szkoła, co godzi w interesy Skarbu Państwa i miasta, gdyż nie za bezpieczeństwo lokali i sprzętów szkolnych przed ewentualnymi uszkodzeniami poniesionymi przez młodzież szkół wieczornych.

Aby zapobiec temu Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego Naucz. Szkół Powszechnych w Łodzi wysłał do Inspektora Szkolnego m. Łodzi delegację w osobach prez. p. Kotyńni i sekr. p. Łuby, którzy złożą w imieniu Stowarzyszenia memorandum domagający się uregulowania sprawy odpowiedzialności za całość lokalu szkolnego zarówno przez kierowników szkół powszechnych i szkół wieczornych.

Miejski kinematograf Oświatowy
Od wtorku 11—IX 1928 r. 2611
Pierwszy raz w Łodzi
HENRYK IV
(LE VERT HALANT)
W 15-ku aktach Podług dzieła P. GILLES'A
W rolach głównych:
Alme Simon-Grirand, C. Merelle, Heribel
De Guingand, M. Erickon i A. Meyez
Następny program Film Harcerski
Bohaterskie serce

PROSZEK
z KOGUTKIEM
DLA DOROSŁYCH
DZIAŁA NAJUPORZĄDZIEJ
BOL GŁOWY
OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM” GASECKIEGO; znanych od lat trzydziestu i wystrzegając się naśladowców uporzeczywie polecanych w podobnym do naszego opakowaniu.

PROTEST PRZECIWKO GMINIE.

Po kilku napomnieniach, gmina żydowska przesyłała do starostwa grodzkiego budżet na rok 1928-29.

Równocześnie cały szereg frakcji w gminie żydowskiej zgłosił protesty gdyż budżet został uchwalony na posiedzeniach, na których nie było gcurum, a pozątem cały szereg nieformalności czyni budżet zdaniem petentów nierealnym i nieformalnym. (bip)

KONSEKRACJA KS. BISKUPA D-RA SZLAGOWSKIEGO.

Konsekracja J. E. Biskupa tytularnego irenopolskiego (Irenopolis w Cylieji) i Biskupa Sufragana warszawskiego Ks. Dr. Antoniego Władysława Szlagowskiego odbędzie się w niedzielę dn. 7 października (święto Matki Boskiej Różańcowej) w archikatedrze warszawskiej, Konsekratorem — Ks. biskupa Szlagowskiego będzie J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, współkonsekratorami zaś — J. E. Ks. Marjan Fulman, biskup Lubelski i J. E. Ks. Dr. Stanisław Gall, biskup połowy i sufragan warszawski.

OFIARY NIEDOZORU.

W dniu wczorajszym 3-letni Ryszard Borszyński (Lutomierska 19) został przejechany przez wóz, ulegając złamaniu lewego podudzia. Wezwane pogotowie Kasy Chorych odwiozło nieszczęśliwe dziecko do I-iej lecznicy celem prześwietlenia roentgenicznego i ewentualnego późniejszego przewiezienia do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł, rodzicom zaś ofiary sporządzony został protokół za brak dozoru. (p)

3-letni Jerzy Aleksandrak (Pomorska 1) wskutek braku dozoru domowników przewrócił na siebie garnek z wrzącym rosołem, ulegając poparzeniu II-go stopnia.

Wezwane pogotowie Kasy Chorych udzieliło dziecku I-iej pomocy pozostawiając je na miejscu w stanie dość ciężkim. Rodzicom sporządzono protokół za brak dozoru. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR LIT. ART. „GONG”

„Pożegnanie Gongu” ostatnia szlagierowa rewja sympatycznego teatrzyku przy ul. Ceglarnianej cieszy się niesłabnącym powodzeniem, wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność entuzjastycznie żegna swoich ulubieńców, którzy już za parę dni opuszczają Łódź. Wszyscy wykonawcy zbierają suto żniwo oklasków. Zwłaszcza doskonale skecz „Spowiedź przedślubna” i przekonawczy „Węgiełek” i „Hamburg — Ameryka” w wykonaniu Ustarbowski, Belskiego, Cybulskiego i Laskowskiego śmieszą publiczność do łez. Hanka Runowiecka czaruje wdziękiem i urokiem młodości, ulubieniec Łodzi Gustaw Cybulski musi powtarzać na każdym przedstawieniu swój bogaty repertuar.

Dziś i codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7,45 i 9,45.

Cukierek za krzywdę.

JESZCZE W SPRAWIE POCIĄGU WARSZAWA-PARYŻ.

Protesty Łodzi i wysyłane memorjały w sprawie pociągu Paryż-Stołpce jednak wołały pewne zdenerwowanie w ministerstwie komunikacji.

By „ukoić” ból Łodźian, ministerstwo obiecuje poza pociągami z wagonami bezpośrednimi do Paryża, również wagon bezpośredniej komunikacji Łódź-Moskwa, który to wagon byłby doczepiany w Warszawie do pociągu Warszawa-Stołpce.

Jednakże inne dyrekcje kolejowe już

zgóry zastrzegają się przeciwko tej „ustępności” na rzecz Łodźian, ponieważ nie chcą zbyt przyciągać maszyn w pociągu pospiesznym.

Ostatecznie jeszcze w bieżącym tygodniu sprawa fatalnego projektu będzie przedyskutowana i możebne że ministerstwo znajdzie inny środek na przyspieszenie pociągu Paryż-Stołpce, a wówczas Łódź nadal zachowa swe bezpośrednie połączenie z Zachodem. (bip)

Źywnne praktyki dyrekcji gimnazjum.

OPLATA CZESNEGO ZA... 12 MIESIĘCY.

Dyrekcja gimnazjum wieczorowego P. O. W., nota bene gimnazjum, które uzyskało prawa gimnazjum państwowego, ustaliło na rozpoczęty obecnie rok szkolny 1928-29 opłatę miesięczną w wysokości 20 złotych. Tak początkowo oznajmiono reflektantom na miejsca w omawianej szkole. Następnie jednak ustalono w ten sposób: opłata miesięczna zmieniona nie zostanie, wynosić będzie zł. 20, jednakże uczniowie obowiązani są płacić za 12 miesięcy w roku (wakacje trwają dwa miesiące, czyli wykłady tylko dziesięć miesięcy). Ułożono to w sposób arcydowcipny. Na początku roku szkolnego, za

miesiąc pierwszy, naznaczono czesne w wysokości zł. 40, za każdy następny miesiąc zł. 20, lecz za miesiąc ostatni w roku szkolnym — znów zł. 40. Wygląda to tak, jak gdyby uczeń za przyjęcie go do gimnazjum musiał płacić specjalnie i — specjalnie płacić za wydanie mu świadectwa. Tak w pierwszym miesiącu, jak i w ostatnim, jednakowo uczeń musi na orzeczeniu dyrekcji gimnazjum zapłacić. Tego rodzaju metody pozwalają powziąć specjalne mniemanie o wartości świadectw rocznych, za które specjalnie się płaci. (u)

Przed „Dziejami Grzechu” na scenie łódzkiej.

Wywiad z dyr. Gorczyńskim.

W najbliższych dniach wystawia Teatr Miejski „Dzieje Grzechu” Żeromskiego w znanej przeróbce scenicznej L. S. Schillera. Zapowiedź ta wywołała wśród naszych teatromanów żywe zainteresowanie. Niemniej tu i tam dają się słyszeć głosy, wyrażające wątpliwości, czy słusznie postępuje Dyrekcja umieszczając na afiszu sztukę, która wywołała przed dwoma laty, tyle hałasu i polemik w prasie warszawskiej. Zwróciwszy się więc do dyr. Gorczyńskiego, by wyjaśnił nam swoje stanowisko w tej sprawie.

Dyrektor Gorczyński oświadczył:

Doskonale zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie biorę w związku z wystawieniem „Dziejów Grzechu”. Rozważyłem wszystkie argumenty tem pilniej, że stoję na czele teatru subwencjonowanego.

Jako obywatel miasta i kierownik instytucji kulturalnej postarałem się uczynić wszystko, by nie narazić się na zarzut iż popieram na scenie tendencje amoralności. Wykorzystałem tu doświadczenia, poczynione przez teatr warszawski i sam też na własną rękę złagodziłem tak w tekście, jak i interpretacji bardziej drastyczne momenty akcji. Zachowując w przeróbce scenicznej cały okrutny tragizm życiowy, więcej z kart powieści Żeromskiego, starałem się wyeliminować z interpretacji scenicznej szczegóły, mogące urazić czule drażliwsza. poczucie obyczajności.

Tak np. rola Pachronia, — której ujęcie zbyt naturalistyczne brutalnie wywołało w Warszawie pewne sprzeciwy, u nas interpretowane będzie nie w kierunku podkreślenia jaskrawizmy typu ulicznego, lecz raczej typu urodziwego prostaka, którego urodziwskiej męskiej sile nie mogła się oprzeć bohaterka powieści.

Tak samo rola Ewy pozbawiona będzie specjalnie podkreślonych cech wybujałego erotyzmu kobiego, natomiast postać ta w naszej interpretacji tać się ma symbolem tragicznie sponiewieranej kobiecości. Słowem starałem się uczynić wszystko, by widzowie ujrzeni na scenie przede wszystkim wstrząsający dramat „Dziejów grzechu” kobiecego, nie zaś brutalny realizm samego „grzechu”.

Mimo wszystko jednakże, by być w zgodzie ze swoim sumieniem — kończy dyr. Gorczyński — wydałem polecenie, aby szkolnej młodzieży nie sprzedawano biletów na przedstawienia „Dziejów Grzechu”.

Tyle dyrekcja Teatru Miejskiego.

Na marginesie ewentualnych sporów o rację wystawienia „Dziejów Grzechu” na naszej scenie, nie od rzeczy będzie zanotować na tem miejscu, iż to samo opracowanie L. S. Schillera słynnej powieści Żeromskiego figuruje na sezon 1928-29 w repertuarze Teatru Narodowego w Pradze Czeskiej (Narodní Divadlo), a także, iż jedna z najpoważniejszych agencji teatralnych niemieckich zwróciła się o to samo do autora przeróbki.

PORAMNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr 11

PIEKARNIE:

Fawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańsk. 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

SKŁAD WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klm. Brzezińska 114.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Roniewicz, Targowa 38.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE

Lapka, Sienkiewicza 46

OBIADY SMACZNE I TANIE

Bitc. Resursy, Kilińskiego 123

ZAKŁAD RZEŹNICZY

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA:

Lajarty, Piotrkowska.

Wolkowak, Napiórkowskiego 105.

Hempński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kwaczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SFLEPY KOLONIALNE

Suwałski, Bazarna 2

Jamiszewski, Dworska 22

J. Pasiak, Kątna 24

S. Walo, Słowiańska 18

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14

Retelewski, Brzezińska 92

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Lagiewnicka 23

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Majewski, Konstantynowska 22

ŚLUSARNIE MECHANICZNE

Suwałski, Golca 9

HURTOWNIE WÓDEK

Heleniak, Brzezińska 39

Potrzebny chłopiec w praktykę na blacharza. Łódź, Kątna 56a. 7134-3

Potrzebny podręcznik na damską pasową robotę. Ul. Zamenhofska 14 m. 14. 7130-2

Poszukuje się uczciwej starszej służącej. Piotrkowska 84 m. 8. 7144-2

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy, oraz 2 pokoje z kuchnią. Łowicka 6. 7118-3

FORTEPIAN Beckera, pianino Seilera, oraz nowe na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 7148-2

PIANINO krzyżowe, czarne sprzedam, Konstantynowska 15, m. 19. 7150-2

WEKSEL z wystawienia Adama Orszulaka na zlecenie Antoniego Frajmana zam. przy ul. Szosa Konstantynowska 176 na sumę zł. 200 - unieważniam. 7138-3

KRYGIEROWA Marja zagubiła legitymację służbową wydaną przez K.E.L. 7540-3

PRZYMUJĘ wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa specjalność, wypłatanie krzesel trzcinowych Targowa 47 Klatkowski.

ODDAM na własność dziewczynkę nie chrzczoną ul. Grabowa 15, Pisarkiewicz. 7098-3

BUCHALTERJI Amerykańskiej nauczę w 30 lekcjach. Prowadzę księgi 80 zł. miesięcznie. Na żądanie nauka bilansu, analizy. Przejazd 40 m. 18 712-3

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.

MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u **Wł. Romiszowskiego** Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1545-0

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, daśelną nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, kękawiatki, Parasolki, Pończochy, Szarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszkę. Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44 2389-0

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie z mowoc płaszcze najnowszych fasonów. Czyste welniany sweatry, ostjomy sweterowe. Damskie męskie pulowary. Beraty francuskie. Poleca Leona Rubaszkin Kilińskiego 44

AA Kupuje różne meble dywany, futra, maszyny do szycia oraz różną sprzęt do mod. Placę najwyższe ceny Gdańska (Długa) 44 telefon 68-56 Uwaga! Ze ubrania męskie placę cenę konkurencyjną. 7044-5

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, fironki, kopy, kołdry bieleńskie, damska poleca, Kredyt Nawrot 15. Uwaga! I piętro 2768-2

Co sprzeda. ia restauracja i cukiernia na prowincji lokal składający się z 13 ubikacji. Wiadomość ul. Sienkiewicza 79 poprzednia oficyna i piętro do 10 rano i od 6 po obiedzie. Czoja 7160-2

lac do sprzedania. Wiadomość Petersburska L. 26 - Frey. 7156-3

Kursy Handlowe

Zw. Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi,
ul. Cegielniana 70 w lokalu Państwowej Szkoły Handl.
Tel. 9-79

Zapisy kandydatek i kandydatów od g. 5-7 codziennie

Posady i prace

Potrzebna dziewczyna do sprzątania Andrzej Antczakowski krawiec nowoczesny Łódź, Piotrkowska L. 73. 7154-2

Potrzebna służąca z praniem do dwójga osób. Karła 26 m. 30 II p od 9-3-niej. 7162-1

Chłopiec na posyłki potrzebny Zgłoszenia „Odol“ Lipowa 47 7175-1

szukają się monterów. Zgłaszać się pomiędzy godz. 5-tą a 6-tą po poł. Biuro elektrotechniczne Jan Pacer, Piotrkowska 104. 7142-1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie Gdańska 19 m 10. 7174-2

Przyjmę pokój do odstąpienia wprost od gospodarza tuż przy tranwaju ulica Nowa L. 9. 7177-3

szukuje się inteligentną wychowawczynię do dzieci. Kilińskiego 60 poprzednia oficyna m. 47. 7178-1

Oddam w dysertację lokal w raz z urządzeniem stolarskim, w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji. 7178-2

pokój do wynajęcia Al. Kościuszki L. 3 m. 1- 7048-5

Na raty! Tani!

OBUWIE trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na UBRANIA, PALTA, SUKNIE, kołdry, firanki, bapy, bieliznę męską, damską, chuastki, swetry poleca firma, **KREJYT Nawrot 15.** UWAGA! I piętro

Sweatery

REFORMY TRYKOTAŻE ora wszelkie wyroby wełniane najnowszych fasonów

Hurtowo i Detalicznie Po cenach fabrycznych Poleca

A. SIEDLECKI Łódź Główna 49

POTRZEBNY

starszy chłopiec do biura fabrycz. „Orso“ Nawrot 92

Sprzedam zaraz

maszynę pończosniczą M14 za 300 zł. oraz szafę nadającą się do sklepu spożywczego o 15 szufladach za 65 zł. obejrzeć można sklep pończosniczy Al. Kościuszki 57 Ziszonko

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju“



CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobna ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data, imię 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielenie na 3 linie, zwyczajne na 5 lamów. Akeydansowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Ze terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od dnia ogłoszenia. Rozwój w Zgiersku w p. Łódź, w Pabjanickich w p. Zatorskiego dnia Zamieszane Adres w poprzednim numerze — 30 — zł.